Rok III. Nr. 9. Sosnowiec, czwartek 12 stycznia 1928 roku. …umeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBI

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki.

Król cyganów kandyduje do Sejmu.

Hasłem programowem — ziemia dla cyganów.

WARSZAWA, 12.1. W sekretarjacie generalnego komisarza wyborczego p. wiceministra Cara zameldował się wczoraj król band cygańskich koczujących po Polsce, Jan Michalak (Michailescu) z prośbą o posłuchanie u dr. Cara,

Życzenia tego, niestety, nie można było spełnić. Wiceminister Car był nieobecny.

Król Cyganów o twarzy ogorzałej i długiej, siwiejącej już brodzie, ubrany w narodowy strój cygański, bogato ozdobiony bronzowemi guzami, świecidłami i brzękadłami, chwilę przeczekał i wreszcie zgodził się na odbycie i konferencj z sekretarzem p. wiceministra dr. Chechlińskim.

Król Cyganów, ku niemałemu zdziwieniu sekretarza, oświadczył, iż przychodzi w sprawie wyborów do parlamentu, deklarując listę cygańską kandydatów do Sejmu i Senatu.

— Cyganie w Polsce — mówił sędziwy wódz — są tak upośledzeni i prześladowani, że tylko własny reprezentant w izbach ustawodawczych może postarać się o uregulowanie praw cygańskich.

Zbrzydło nam życie koczownicze — dowodził. — Chcemy reformy rolnej aby osiąść na ziemi i zacząć uczciwie pracować. Mężowie nasi chcą zgasić ogniska, przy których pobielają rondle, niewiasty nasze chętnie podrą karty w których widać szczęście ludzi i zabiorą się do dojenia krów.

Sekretarz dr. Chechliński, wzruszony deklaracją króla cygańskiego udzielił mu informacyj co do sposobu i terminu składania list kandydatów.

Już wczoraj wieczorem król Michalak-Michailescu rozesłał wici do wszystkich obozów cygańskich, aby zebrać tysiąc podpisów, potrzebnych do złożenia listy. Przyjdzie to bardzo łatwo, gdyż po Polsce koczuje podobno z górą 12.000 Cyganów.

Agitacją wyborczą kierować mają starostowie band.

Celem zachęcenia gospodarzy polskich do głosowania na listę tych koczowników, śpiewane mają być na wiecach romanse cygańskie.

Związek naprawy Rzplitej staje do pracy ludowej.

WARSZAWA, 2. 1. W Warszawie odbył się obecnie II-gi zjazd egzekutyw ogręgowych i mężów zaufania Związku Naprawy Rzplitej województwa warszawskiego. Zjazd poświęcony był omówieniu spraw wyborczych. Obradom przewodniczył r. Roman Tomczak, referaty o obecnej sytuacji politycznej wygłosili pp. R. Tomczak i R. Zochowski.

Długa i ożywiona dyskusja wykazała całkowitą jednolitość ideową i zwartość organizacji. Uchwalono zwiększyć jeszcze bardziej intensywność prac organizacyjnych, a przedewszystkiem przystąpić do tworzenia na wszystkich terenach komitetów miejscowych Bezpartyjnego bloku współpracy z rządem.

Zjazd przyjął też do wiadomości fakt dokonanego porozumienia, zawartego ze Zjednoczeniem ludowem i polecił wszystkim oddziałom Z. N. R. wziąć jaknajczynnejszy udział w akcji ludowej.

Cztery tysiące rodzin w Anglji bez dachu.

LONDYN, 12.1. Szkody wyrządzone przez powodzie, są znacznie większe aniżeli początkowo przypuszczano: 4.000 rodzin jest bez dachu nad głową. Szkody materjalne wynoszą setki tysięcy funtów szt. Tysiące domów zostały uszkodzone. W dolnym biegu Tamizy liczne magazyny, które zawierały drogie towary, zostały zniszczone przez powódź. Centralna elektrownia również jest zniszczona. Towarzystwa ubezpieczeniowe poniosły straty, wynoszące kilka miljonów funtów szterlingów.

Prasa angielska w dalszym ciągu domaga się zabezpieczenia stolicy przed powtórzeniem się podobnie katastrofalnych powodzi. Od wieków już Tamiza jest przyczyną wielkich powodzi z powodu braku odpowiedniej ochrony.

Premjer Baldwin, który dziś wraca do Londynu, zajmie się przeprowadzeniem szczegółowego śledztwa.

Władze łotewskie chcą zerwać szyny na przestrzeni 25 km.

RYGA, 11.1. (wł.). Dziennik «Latwis» wyraża zaniepokojenie w związku z nadeszłą z Litwy wiadomością, że władze łotowskie zamierzają zerwać na przestrzeni 25 kilometrów szyny kolejowe, na linji Libawa - Romny i przenieść je na inny odcinek kolejowy. Dziennik domaga się interwencji łotewskiego ministerjum spraw zagranicznych, mając na uwadze, że rozwój gospodarczy portu libawskiego zależy od podjęcia normalnego ruchu na linji Libawy Romny.

Znów zaginęli lotnicy.

LONDYN, 11.1. (wł.). Z Wellingtonu donoszą, że dwaj lotnicy, usiłujący przelecieć z Australji do N. Zelandji, zginęli po 34 i pół godz. lata, przeleciawszy 1400 mil. Rozpoczęto poszukiwania przy użyciu samolotu i parowca.

O kontrolę wojskową na Węgrzech.

BUKARESZT, 11. 1. (wł.). Rządowy «Witorul» omawia w artykule wstępnym sprawę Węgier. Dziennik zaznacza, że według powszechnej opinji konieczność zaprowadzenia nowej kontroli na Węgrzech jest rzeczą oczywistą. Przypuszczalnie liga narodów zajmie się tą sprawą w interesie kokoju. Wypadek kontrabandy broni jest okazją do rozwikłania tej dwuznacznej sytuacji i usunięcia możliwości zagrożenia pokoju.

Litwini grożą przesunięciem granicy.

WILNO, 12. 1. W związku z krwawem starciem na granicy litewskiej na odcinku Nowoświęciany, w czasie którego został zabity jeden strażnik litewski, nastąpiło spotkanie komendanta rejonu litewskiego z dowódcą odnośnego odcinka K. O. P. Przedstawiciel litewski wysunął żądania wprost prowokacyjne. Zażądał mianowicie usunięcia polskich słupów granicznych z terytorjum polskiego na linję wykreśloną według osobistego widzimisie litewskiej straży granicznej. (Jak wiadomo, straż litewska już raz samowolnie usunęła te słupy, co było bezpośrednią przyczyną starcia). Charakterystyczne jest, że przedstawiciel litewski zaznaczył, iż o ile żądaniom jego nie stanie się zadość, litewska straż graniczna dokona tego siłą (!)

W odpowiedzi na to dowódca odcinka polskiego oświadczył, że wszelkie próby gwałtu ze strony litwinów potraktowane będą w ten sam sposób, jak uprzednio.

Militaryzm pruski zmartwychwstaje...

Komedja rozbrojenia Niemiec ciągnie się już od chwili podpisanie traktatu wersalskiego. Uczyniwszy na pozór zadość żądaniom państw koalicyjnych, Niemcy bynajmniej nie rozbroiły się i dzisiaj po dziewięciu latach pokoju ciągle jeszcze stanowią niebezpieczeństwo dla pozostałej Europy.

Rozważmy tylko szczegóły. Oprócz urzędowej cyfry żołnierzy Niemcy posiadają potężną zakonspirowaną armję, przechowują w tajnych miejscach olbrzymie zapasy broni i materjałów wojennych, posiadają najgęstszą w Europie sieć linij lotniczych i pod tym pozorem budują olbrzymie ilości aeroplanów, zdolnych i do działań wojennych, pozatem swój przemysł chemiczny, potrafiły Niemcy zorganizować w ten sposób, że w każdej chwili może być on zdolny fabrykować masowo gazy trujące.

W ciągu tych dziewięciu lat po wojnie państwa t. zw. koalicyjne okazały wobec zbrojeń niemieckich zupełną bezsiłę. Zdobywały się one jedynie od czasu na mniej lub więcej ostre noty, które Niemcy zawsze zbywały cynicznemi odpowiedziami, nie czyniąc ani jednego kroku w kierunku faktycznego rozbrojenia.

Nowy rok 1928 przyniósł nam w dziedzinie zbrojeń niemieckich nową zastraszającą niespodziankę. Okazało się bowiem, że te zbrojenia w świetle cyfr budżetu niemieckiego są naprawdę przeraźliwym obrazem rozwoju dzisiejszego militaryzmu niemieckiego, mogącym pragnącej pokoju Europie sprawić bardzo niemiłe komplikacje.

W projekcie budżetu na rok 1928, przedłożonym w grudniu przez ministerjum skarbu parlamentowi niemieckiemu, figuruje potwornie wielka scena 689 miljonów marek, przeznaczona na utrzymania Reichswehry, wzgl. na dalsze zbrojenia. Jeżeli weźmiemy pod uwagę jeszcze, że administracja wojskowa przynosi dochodu przeszło 13 miljonów, również przeznaczonych na użytek armji, okazuje się, że zbrojenia niemieckie będą kosztować w tym roku sumę 702 miljonów mrk., czyli blisko 1 i pół miljarda złotych.

Aby zrozumieć całą grozę tego suchego faktu, zaznaczyć trzeba, że w roku 1913, a więc w okresie największych zbrojeń niemieckich, wydano na potężną 500 tysięczną armię cesarską tylko około 604 miljony marek, czyli o połowę mniej niż w dzisiejszym pokojowym czasie.

Weźmy jeszcze inne porównanie. Polska, nie mająca naturalnych granic, wciśnięta między dwa mniej lub więcej wrogo nam usposobione państwa, zmuszona siłą tego faktu utrzymać silniejszą od niemieckiej armię, — wydaje w roku b. około 700 miljonów złotych na utrzymanie wojska, czyli znowu o połowę mniej, niż Niemcy.

Jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę fakt, że każda prywatna organizacja militarna, każdy związek przysposobienia wojskowego, każde stowaszyszenie strzeleckie wydaje corocznie wielkie sumy na zbrojenie swoich członków, ogólne koszta zbrojeń niemieckich przybiorą obraz naprawdę grozą i strachem przejmujący.

Wobec tych wymownych faktów, cóż znaczą wszelkie pokojowe zapewnienia polityków niemieckich. Jeżeli nawet podpisany traktat jest dla niemców jedynie „świstkiem papieru", to czy można jakąkolwiek przywiązywać wagę do pustych słów, rzucanych w Genewie przez różnych panów Stresemanów celem zamydlenia oczów Europie.

Jeżeli liga narodów nie znajdzie dostatecznej siły na poskromienie rozwijającego się coraz więcej militaryzmu pruskiego, to wtedy pokój w Europie stanie się naprawdę złudnym i szybko mogącym przeminąć mirażem.

Dr J. K.

Wyzyskowi zostanie położony kres.

Inspekcja instytucyj bankowych.

W związku z wejściem w życie nowej ustawy o inspekcji pracy od dnia 1 lutego br., na skutek całego szeregu zażaleń w najbliższych dniach odbędzie się w Zagłębiu lustracja wszystkich instytucyj bankowych, celem sprawdzenia liczby godzin pracy urzędników zatrudnionych w tych instytucjach.

Z wniesionych do inspektoratu pracy zażaleń wynika bowiem, że kierownicy bankowych instytucyj pod groźbą wydalenia z pracy zmuszają swych urzędników do karygodnego wprost przekraczania ustawowej liczby godzin pracy, co robią dlatego, iż duża ilość pracowników umysłowych znajduje się bez pracy i mogą na miejsce zredukowanych przyjąć siły nowe a w dodatku tańsze.

Inspektorat pracy przy stwierdzeniu nadużyć zamierza z całą bezwzględnością zastosować środki prawne celem ukrócenia podobnej swawoli.

Podobne wystąpienie inspektoratu, dbającego o przestrzeganie ustawy o 8-godz. dniu pracy, trzeba podkreślić z zadowoleniem, a pożądanem byłoby bardzo aby i w inne dziedziny pracy wejrzano bacznie, gdyż znalazłoby się wiele jeszcze instytucyj bezkarnie wyzyskujących pracownika umysłowego, nie związanego tak silnie zawodowo, jak robotnik związkowy.

Nowa ustawa poborowa.

Rada ministrów przyjęła projekt nowej ustawy poborowej, który wymaga już tylko aprobaty p. prezydenta Rzeczypospolitej. W myśl projektu 18-miesięczna służba, przysługująca poborowym z cenzusem oficerskim, zostanie zniżona do 15 miesięcy. Równocześnie zostaną znacznie roszerzone szeregi tych, którzy będą mogli korzystać z tej skróconej służby. Zniesiony będzie warunek zdania matury. Wystarczy ukończenie szkoły średniej ogólno kształcącej. Prawo to może minister przyznać również poborowym z ukończoną tylko 6 klasą szkół średnich lub tym, którzy złożą specjalny egzamin z zakresu nauk, odpowiadającego 6-ciu klasom. Te ostatnie pełnomocnictwa dla ministra spraw wojskowych przewidziane są na wypadek, gdyby inną drogą nie uzyskało się potrzebnej liczby oficerów rezerwy.

Nadto prawo do skróconej służby wojskowej przyznane ma być ukończonym słuchaczom państwowych szkół zawodowych wyższego typu, do których przyjmuje się uczniów z ukończoną 6-tą klasą.

Uczniowie ostatniej klasy szkół średnich uzyskać będą mogli odroczenie tylko do ukończenia 22-go roku życia, studenci do 24 lat (dotychczas do 26 lat). Z odroczeń do ukończenia 22 roku życia korzystać będą mogli także uczniowie, pozostający w terminie u majstrów i kupców, co przyczyni się w znacznej mierze do podniesienia poziomu rzemiosła i kupiectwa, które zyskają fachowo wykształconych pracowników.

Kiedy będziemy mieli wiadukt sosnowiecki.

Mur chiński.—Stan obecny robót.—Projekty na przyszłość.—Tajemnica planów projekcyjnych wiaduktu i co z tego wynikło. — Kiedy skończona będzie I serja robót i jej znaczenie.—Zobowiązanie magistratu.—Kiedy będziemy mieli wiadukt i jak on będzie wyglądał.

Prawdziwem dobrodziejstwem dla większej części mieszkańców Sosnowca będzie niewątpliwie budujący się obecnie wiadukt pod przejazdem katowickim na ul. Piłsudskiego. Zbyteczne nadmieniać, ile dotychczasowy stan przejścia na jednej z głównych arterji miasta napsuł krwi spokojnym obywatelom, uzależnionym poprostu od... rozkładu jazdy P. K. P. Na ten temat powstały już całe tomy satyr, ironji, a nawet humoru.

Jednakże coraz bardziej ożywiający się ruch uliczny pobudził kompetentne czynniki do usunięcia tej bolączki budzącego się życia wielkomiejskiego i po długich—jak wiadomo pertraktacjach nareszcie zaczęto prace koło wiaduktu.

Upływa juz kilka miesięcy jak f-ma warszawska Plebański i Ska przystąpiła do robót. Wszystkie roboty podzielone są na 3 serje.

Serja I posiada długości 15 mtr. i do wybrania ziemi jest około 4300 m. sześc. i zużyto przeszło 550 m. sześc. betonu, zatrudniając

---

Yveling Rambaud i E. Siron

Dramat w Bicetre

Powieść.

145.

Nie więcej nad to. Była to tylko nieroztropność i lekkomyślność, a bez żadnego z mej strony błędu. Chociaż wyznanie to kosztuje mnie wiele, ale czynie je przed tobą dlatego, by zachować twój szacunek, byś mi wierzyła i powiedziała mi to.

Marcela ostatnie słowa wymówiła płaczem. Jej szczery ton mowy, wyznanie i zwrócone na siostrę spojrzenie błagalne przekonały Cecylję o prawdzie tego zwierzenia.

— Wierzę ci — odrzekła, nieco pocieszona w swojem cierpieniu.

— Dziękuję ci, siostro. Teraz pozostaje mi tylko spełnić mój obowiązek. Jakiekolwiek skutki mogą z tego wyniknąć, pójdę do sędziego śledczego i oświadczę mu, że upoważniam doktora Duclos do wyznania prawdy.

W oczach Cecylji trysnął nagle promień goryczy, lecz i szczęścia. Ujęła rękę siostry i rzekła zdecydowana:

— Nie, powinnaś tego czynić.

— Dlaczego?

— Nie powinnaś figurować w tej sprawie?

— I to ty mówisz mi coś podobnego?

— Tak, gdyż sprawiłoby to skandal zbyt wielki. Starsza córka p. Hauteclair, hrabina Marcela de Villegente nie powinna się tak kompromitować.

— Ależ, Cecyljo...

— Wspomnij tylko o hańbie, jakąbyś się pokryła, jako kobieta zamężna; pomyśl o wstydzie naszym, ojca i moim. Nie, nie powinnaś zwierzać się z tem sędziemu śledczemu.

— Więc któż w takim razie ocali Renégo?

— Ja.

— Ty siostro?

— Tak. zastąpie cię, przyjmę na na siebie twoją rolę, pójdę do sędziego i oświadczę mu, że doktór Duclos przepędził ów wieczór ze mną.

Twarz Cecylji tryskała światłem niezwykłem. Szlachetny jej charakter objawił się w poświęceniu heroicznem. Czyniła z siebie ofiarę dla swej siostry i Renégo. Żadne względy nie mogły już jej teraz powstrzymywać.

Nie dbała o to, że jej nieskalana suknia dziewicza zostanie splamioną w tej przygodzie dziwnej, że jej dusza będzie cierpiała wobec wyprowadzonych z podobnego wyznania wniosków.

Poświęcała się się dla osób ukochanych — cóż ją obchodziły skutki?

Ale Marcela w propozycji siostry widziała tylko chęć wykazania doktorowi jej poświęcenia bez granic i czuła w sercu zazdrość.

— Nie — zawołała — nie przyjmuję takiej zamiany.

— A jednak musisz zgodzić się na nią, gdyż tym tylko sposobem można ocalić Renégo. Muszę wziąć na siebie twą rolę, gdyż ty nie możesz jej wykonać.

— Nie, nie, każda inna osoba, byle nie ty.

— A więc niedość go kochasz?

— A ty kochasz go zanadto.

— Nie lękaj się, siostro. Gdy René zostanie wolnym, nie zobaczę go więcej.

— Mówisz prawdę? — zapytała żona Fabiana, nie spostrzegając tkwiącego w swych słowach okrucieństwa.

— Mówię prawdę, jak cię kocham, pomimo cierpienia, jakie mi sprawiasz.

Obie siostry zarzuciły sobie ręce na szyję i uścisnęły się z płaczem.

— No, czy jesteście gotowe? — zapytał z dołu p. Hauteclair.

— Przyjdziemy za chwilę! — odrzekła Cecylja.

Ubierając się, pośpiesznie porozumiały się co do planu działania i postanowiły wykonać go tegoż dnia popołudniu, lub dnia następnego.

Ale przedewszystkiem należało zasięgnąć wiadomości o Reném. Mógł zajść jaki wypadek, który unieważnił oskarżenie hrabiny Luizy, a może też i policja odkryła już rzeczywistego zabójcę.

Być może, w pałacu dowiedzą się czegoś nowego.

Siostry przyrzekły sobie pomówić obszerniej wieczorem.

IX.

Była już prawie jedenasta, gdy powóz p. Hauteclair przebył bramę pałacową i wjechał w aleję.

Przed peronem stały już trzy inne powozy. Obecność ich zdziwiła p. Hauteclair.

Poznaję powóz p. Midoux, ale kto mógł przyjechać temi fiakrami? Ktoś z Paryża...

— Rzeczywiście z Paryża — odezwał się nadchodzący stary ogrodnik. — Słyszałem, że jednym z nich przyjechał sędzia śledczy.

— Już... — zawołał p. Hauteclair.

— Drugim zaś agenci policyjni i zabójca hrabiny.

— Doktór René Duclos! — zawołały Marcela i Cecylja.

— Tak, proszę pani.

Spojrzały po sobie przerażone.

c. d. n.

przytem około 50 ludzi. Jestto blisko 55 proc. I serji robót.

Serja II długości 17.50 mtr. posiada do wybrania przeszło 4.400 mtr. sześc. ziemi, serja III zaś ma długość 18 mtr. i wykop ziemi wynosić będzie 11.600 mtr, sześc.

W początkach prace posuwały się wolno, a to z powodu nieścisłości w planach budowy, w których zawartość terenu podano gline, a w rzeczywistości zaś teren zawiera piasek a co gorsza liczne kurzawki. Ciągła walka z wodą i z obsuwającym się piaskiem, który swego czasu spowodował obsunięcie się torów, jak również brak miejsca na gromadzenie wydobytego piasku, wszystko to złożyło się na opóźnienie robót I serji. Kierownictwo robót, dążąc do zmodyfikowania powstałego opóźnienia przyspieszyło termin rozpoczęcia robót, które już od wczoraj zatrudniają około 20 ludzi.

Obecnie roboty mają na celu szybkiego ukończenia I serji, t. j. wybudowanie jeszcze jednej ściany tunelu i 2 filarów oraż założenie konstrukcji żelaznej przez jedną z firm warszawskich, poczem wszystkie tory, obecnie używane, zostaną przeniesione na wykończoną część wiaduktu, co przyczyni się do przywrócenia normalnego ruchu kolejowego, jak również pozostawi dużo miejsca, którego dotychczasowy brak przeszkadzał intensywności pracy.

Należy więc mieć nadzieję, że serja I robót ukończona będzie już w końcu marca, o ile oczywiście pozwoli na to pogoda.

Serja II robót projektowana jest na przeciąg 10 mies., t. j. do końca roku bieżącego, serja III zaś trwać będzie przypuszczalnie do końca roku 1929,

Wyżei wzmiankowane roboty wykonane będą z ramienia P. K. P. Natomiast magistrat zobowiązał się wykonać drugą część prac, a mianowicie: stopniowe obniżenie terenu na przestrzeni 90 mtr. z jednej strony wiaduktu, począwszy od ul. 3-go Maja oraz z drugiej strony od ul. Sobieskiego na przestrzeni 60 mtr. Razem wykop wyniesie około 9 tys. mtr. sześc. ziemi. Prócz tego magistrat wykona wszystkie roboty, wchodzące w zakres regulacji ulicy, jak założenie jezdni, chodników i t. p., zwłaszcza zaś odwodnienie wiaduktu, kanalizację, którą wykona f-ma Ulen. Energiczne zabiegi magistratu w kierunku jaknajszybszego ukończenia tunelu dają rękojmię, że już za 2 lata wiadukt będzie oddany do u ż y t k u zniecierpliwionej publiczności.

A teraz kilka słów jak wyglądać będzie wiadukt. Będzie to olbrzymi prostokąt, szerokości 24 mtr., długości 51 mtr. i wysokości 4,2, przedzielony filarami żelaznami na dwie połowy. Po dwóch stronach tunelu będą chodniki szerokości po 5 mtr. w środku zaś na głębokości jednego metra od powierzni chodników ułożona będzie jezdnia asfaltowa. Sciany wykładane będą terrakotą.

W każdym razie różnić się on będzie od istniejących już wiaduktów w Sosnowcu, nietylko solidnością budowy, lecz i wszechstronną wygodą, bezpieczeństwem i rozmiarami.

K.

Smiertelny zabieg akuszeryjny

Zapłaciła życiem za niefortunną próbę.

Zamieszkały przy ul. Wiejskiej 12 na Ostatnim Groszu w Częstochowie Władysław Latos zameldował, że w dniu wczorajszym jego sublokatorka 33-letnia Balbina Wójcik, robotnica jednej z miejscowych fabryk, po powrocie z fabryki uczyniła mu następujące zwierzenie.

Do znajdującej się samej w mieszkaniu Wójcik w godzinach popołudniowych przyszła znajoma jej robotnica „Częstochowianki" Marjanna Kleszcz, zam. na Rakowie i poprosiła ją o okazanie jej pomocy przy spędzeniu płodu. Nie mogąc oprzeć się błagalnym prośbom, Wójcik po pewnem wahaniu zgodziła się na pomoc znajomej. Wtedy Marjanna Kleszcz wydobyła z ukrycia jakiś przyrząd, napełniony niewiadomym płynem.

Procedura spędzenia płodu trwała zaledwie kilka minut. Lecz skutki jej były tak fatalne, że Kleszcz pod działaniem zabójczego płynu niebawem zwarła.

Mimowolna sprawczyni śmierci idąc za pierwszem wrażeniem strachu i odpowiedzialności zawlekla zwłoki na strych i ukryła je w słomie.

Policja po sprawdzeniu zameldowania, które okazało się zupełnie zgodne z rzeczywistością, aresztowała Balbinę Wójcik, zwłoki zaś Marjanny Kleszcz zabezpieczyła do zejścia władz sądowych.

Jak zginął ostatni członek bandy Zielińskiego?

Narzędzia złodziejskie wykonane były w fabryce Szafrugi.

Przed paru dniami donosiliśmy o śmierci ostatniego członka sławnej bandy Zielińskiego — Rybake, którego znaleziono martwego na łożu swej kochanki Emilji Musialik, zamieszkałej na Warpiu pod Będzinem W pierwotnem dochodzeniu wszystko przemawiało za tem, że Rybak został zabity przez swą kochankę. Dalsze jednak śledztwo, oraz komisja sądowo - lekarska stwierdziy niezbicie, że Rybak popełnił samobójstwo.

Aresztowana kochanka Rybaka przyznała się, że żyjąc z rybakiem od kilku już lat, doskonale była wtajemniczona we wszystkie sprawy bandy oraz, w jej mieszkaniu często odbywały się narady członków bandy.

Jednocześnie i aresztowany członek bandy Zielińskiego szofer Stanisław Szafruga przyznał się, że działał już od dłuższego czasu w porozumieniu z bandą i woził ich na wszystkie większe wyprawy. Za usługi te Szafruga otrzymał większe sumy pieniężne, a ogólna suma uzyskanych w ten sposób pieniędzy sięga kilku tysięcy złotych.

Za otrzymane pieniądze Szafruga nabył sobie motocykl, który następnie sprzedał.

Dalej Szafruga zeznał, że narzędzia bandytów, służące do rozprucwania kas, zostały wykonane w fabryce ojca jego, mieszczącej się przy ul. Zakręt w Sosnowcu. Fabryka wykonała narzędzia według modeli, dostarczonych jej przez Stanisława Szafrugę.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 12 Czwartek

Dziś: Arkadjusza
Jutro: Weroniki
Wschód słońca 7.42
Zachód „ 3.47

RADJO.

Czwartek — 12 stycznia.

KATOWICE.

16.20 Komunikaty polsk. zw. zrzesz. gos. woj. śl.
16.40 Wykład języka polskiego (kurs niższy).
17.05 Komuniaty.
17.20 Skrzynka pocztowa. Korespondencje bieżąca.
17.45 Transmisja z Warszawy.
18.55 Komunikaty.
19.15 Rozmaitości.
19.55 Odczyt pt. „Zastosowanie Saletry Chorzowskiej w rolnictwie.
20.00 Przerwa.
20.30 Transmisja z Warszawy.
22.00 Komunikaty.
22.30 Koncert z kawiarni „Atlantic".

Z Sosnowca.

(s) Ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych weszła w życie. Zarząd kasy chorych zasypywany jest pytaniami przez poszczególne zakłady przemysłowe oraz urzędników, co słychać z ustawą w sprawie ubezpieczenia pracowników umysłowych, która weszła w życie z dniem 1 stycznia br. Onegdaj odbyła się w tej sprawie pomiędzy zarządem kasy chorych a dyrektorem oddziału ubezpieczeń z Królewskiej Huty dr. Gunią. konferencja, na której ustalono, że kasa chorych dostarczy w najbliższych dniach oddziałowi ubezpieczeń w Król. Hucie listę wszystkich zakładów przemysłowych pow. będzińskiego i zawierckiego i według tej listy poszczególne zakłady przemysłowe otrzymają do wypełnienia kwestjonarjusze oraz szczegółowe instrukcje o procedurze postępowania w myśl powyższej ustawy.

(s) A jednak domy się walą... Onegdaj specjalnie wyłoniona przez magistrat komisja dla zbadania przyczyn walących się domów przy ul. Robotniczej, przeprowadziła dochodzenie, z którego wynika, że zarysowanie się domów powstało wskutek prowadzonych robót podziemnych przez kopalnię hr. Renarda. Zarysowane domy postanowiono poddać dalszej ścisłej obserwacji.

(s) Jeszcze jeden. W związku z prowadzonem śledztwem w sprawie afery z biletami kolejowemi został aresztowany Stanisław Staniewicz z Sosnowca i przekazany do dyspozycji sędziego śledczego w Olkuszu.

(s) Z własną listą. Onegdaj odbyło się zebranie drobnych kupców żydowskich, na którem postanowiono nie łączyć się z «Agudą» i »Sjonistami, a wystawić własną listę przy wyborach do sejmu i senatu. Jako czołowego kandydata tej listy wysunięto osobę p. Moszkowskiego.

(s) Wybór męża zaufania. Dn. 10. b. m. na kop. »Wiktor« w Milowicach odbyły się wybory męża zaufania do zakładu ubezpieczeniowego od wypadków. Na męża zaufania wybrano Przywarę Jana. W głosowaniu brało udział około 800 oób

(s) Zaginęła. W dniu 10 bm. Jan Stradomski zam. w Klimontowie, zameldował, że córka jego Janina lat 17, w dniu 2. I. 28 r. wyszła z domu do Sosnowca celem poszukania służby i dotychczas nie powróciła.

Z Będzina.

(b) O podatku. Po ostatniej kwartalnej rewizji, przeprowadzonej przez delegowanago urzędnika urzędu skarbowego podatków i opłat skarbowych w Będzinie stwierdzono, że w wielu wypadkach służbodawcy, a w szczególności rękodzielnicy, jako to: piekarze, stolarze kowale, ślusarze, szewcy, krawcy, rzeźnicy i t. p. zatrudniając najemnych pracowników, bądź wcale podatku dochodowego od wypłaconych im wynagrodzeń nie potrącają, bądź też potrącają podatek, lecz nie według właściwej stopy procentowej, nie doliczając do wynagrodzeń w gotówce świadczeń w naturze, jak mieszkanie, światło, opał, całkowite utrzymanie i t. p. i nie wpłacają potrąconego potrąconego podatku w terminie. t. j. do 7 dni po dokonaniu wypłaty do kasy skarbowej.

Zachodzą także wypadki, że służbodawca przekazuje potrącony podatek przez P. K. O. na rachunek urzędu skarbowego podatków i opłat sparbowych w Będzinie lub wpłaca go bezpośrednio do kasy skarbowej, lecz nie przedstawia urzędowi skarbowemu wykazu potrąceń, sporządzonego według przepisanego wzoru co utrudnia urzędowi skarbowemu nadzór nad potrącaniem podatku dochodowego, sprawdzanie prawidłowości dokonanych potrąceń i rejestracji wpływów podatku dochodowego, pobieranego drogą potrąceń.

Wszystkie powyżej wyliczone

nedokładności pogwałcają ustawę o podatku dochodowym i nadal miejsca mieć nie powinny.

(b) **Z życia pracowników samorządowych.** Prezydjum zarządu okręgowego komitetu wykonawczego związków pracowników samorządowych Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy zwołuje posiedzenie zarządu dnia 12 stycznia r. b. w czwartek, o godz. 6 wieczorem, do lokalu magistratu m. Będzina.

Przedmiotem obrad będą sprawy: 1) wybór prezydjum zarządu komitetu, 2) sprawa zabezpieczenia emerytalnego, 3) poprawa uposażenia, 4) wybory do sejmu i senatu, 5) wolne wnioski.

(b) **Posiedzenie wydziału i sejmiku.** Posiedzenie członków sejmiku zapowiedziane jest na 20 bm., posiedzenie wydziału pow. na 16 bm. o godz. 11 przed poł.

(b) **Książki dla młodzieży szkolnej.** Sejmik będziński zakupił większą partje książek naukowych, które zostaną rozdane młodzieży uczęszczającej na kursy dokształcające oraz ogniskom oświaty pozaszkolnej.

Z Dąbrowy.

(d) **Pożyczka ulenowska.** Prezydent m. Dąbrowy p. Zygmnut Cieplak, wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy w celu podpisania nowej umowy o pożyczkę ulenowską. Jak się dowiadujemy, warunki zaciągniętej pożyczki mają być zmienione na dogodniejsze dla miasta.

(d) **Bal urzędników magistratu.** Dnia 1 lutego w sali resursy, odbędzie się bal reprezentacyjny związku pracowników miejskich.

(d) **Z miasta.** Przy ulicy 3-go maja nr. 3 stoi sobie domek jednopiętrowy należący do huty bankowej w Dąbrowie. Domek ten choć nie jest otynkowany, prezentuje się znośnie, natomiast ogrodzenie domku frontowe przy chodniku składa się zaledwie z kilku desek połamanych, a z nich wystające gwoździe rozrywają przechodniom ubranie.

Chcąc uniknąć jakiegokolwiek nieporozumienia, należałoby ogrodzenie zupełnie usunąć boć każdy przyzna, że w tem miejscu jest ono niepotrzebne.

Z Myszkowa.

(m) **Zajście w lokalu wyborczym.** W dniu 3 stycznia b. r. w Zarkach wszedł do lokalu komisji wyborczej do Sejmu i Senatu mieszczącej się w sali straży ogniowej prezes miejscowego Sokoła p. Garbowski i bez uzasadnionego powodu wszczął awantury z członkiem urzędującej komisji. Dzięki jednak taktowi ze strony członka komisji. awantura została zlikwidowaną. Pan Garbowski żądał wyniesienia się komisji i opróżnienia lokalu, na tej zasadzie, że salę wydzierżawił Sokół na ćwiczenia gimnastyczne i tylko on jako prezes może salą rozporządzać. O całem zajściu komisja spisała protokuł i przesłała go do właściwej władzy.

Człowiek, który milczał 30 lat.

Zgon „Szojseka“ w pałacu rabina czortkowskiego.

Od około 30 lat przebywał w pałacu rabina w Czortkowie, człowiek zwany »Szojsek« (człowiek, który milczy), znany nietylko ogółowi czortkowskiemu, ale też zagranicy. Pewien znany żydowski dramaturg podczas swego pobytu w Czortkowie, zajął się nim i nawet w swem dziele p.t. »Galicja« wspomina tego niezwykłego osobnika, oto jak przedstawia się życie owego człowieka:

Do czortkowskiego dworu rabinackiego zgłosił się, do żyjącego jeszcze wówczas słynnego rabina cudotwórcy, bł. p. Friedmana pewien człowiek po poradę i zaczął takie opowiadanie:

»Nazywam się Zew Samuel Frommer. Mieszkałem w miasteczku obok Radomia ze swoją rodziną i zajmowałem się sprzedażą prochu strzelniczego. Pewnego razu podczas sprzeczki ze swoją żoną zirytowałem się i krzyknąłem do niej: »Obyś się spaliła«. W rzeczywistości po tem mojem powiedzeniu nastąpił wybuch w moim magazynie prochowym i żona wraz z dwiema córkami poniosły śmierć na miejscu. Ja dzięki przypadkowi ocaliłem się wraz z trzecią córką. Od tego czasu, dręczony, wyrzutami sumienia, nie wiedziałem jaką karę mam na siebie nałożyć, udałem się więc do cudotwórcy po poradę. Na to rabin orzekł: »Usta które to mówiły powinny milczeć«.

Frommer, zrozumiał to, że ma żyć odosobniony i do nikogo nie mówić. I istotnie też nie wrócił już więcej do domu, lecz przebywał stale w bożnicy, chowając się po kątach i unikał ludzi.

Po wybuchu wojny, gdy wojska rosyjskie zajęły miasto i pałac wraz z bożnicą uległy zniszczeniu, ukrył się w murach pałacu.

Od tego czasu nie wychodził już więcej na dwór. nie dopuszczał do siebie nikogo, przez sługę, który przynosił mu pożywienie i z którym porozumiewał się pisemnie, całymi dniami i nocami siedział pochylony nad księgami i modlił się. Łóżka nie p o s i a d a ł, a zasypiał tylko nad stołem, jadał zaś raz dziennie, t. j. w nocy o godz. 12-ej.

Wieści o jego śmierci sprowadziły do Czortkowa dużo ciekawych. Oczom ich przedstawił się straszny widok. Na ziemi nie pokrytej deskami leżał zżółknięty niepodobny do człowieka »Milczek«; w kryjówce prócz stołu i ławki wraz z księgami nie znaleziono nic.

Niezwykły ten człowiek nie wymówił przez 30 lat ani jednego słowa, mimo, że rabin czortkowski poz wolił mu mówić. Nadto umartwiał się specjalnie, a każdego piątku kazał wylewać na siebie siedm konwi wody.

——

Jak donosi prasa żydowska, zmarły pozostawił cenne rękopisy, zawierające różne legendy religijne Wszyskie rękopisy przesłano do archiwum naukowego w Berlinie. Pogrzeb odbył się przy licznym udziale publiczności żydowskiej.

Zycie Gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 11.1.

Nowy-Jork 8.90.
Londyn 43.45
Paryż 35.04 i pół
Wiedeń 125.75
Praga 26.41 i pół.
Włochy 47.16
Szwajcarja 171.75
Dol. War. fr. obr. 8.88 i pół
5 proc. Poż. Prem. Dolar. zł. 62.50. - 63.00.
Tendencja trochę mocniejsza

AKCJE.

Warszawa, 11.1.

Bank Handlowy 123.00.
Bank Polski 163.50—162.75—163.50
Bank Zachodni 34.50
Bank spół. zarobk. 95.50—95.75—95.50
Spiess 153.00.
Siła i Swiatło 95.00
Cukier 80.00
Firlej 54.00—54.50
Wysoka 143.00
Węgiel 108.25
Nobel 44.00—43.00
Lilpop 43.00—42.25—42.50
Modrzejów 46.00—46.50
Ostrowiecki 85.00 —86.00
Starachowice 67.00
Ursus 13.00
Spirytus 37.50
Tendencja słaba.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 11.1.

Zyto 38.90—39.90
Pszenica 46.00—47.00
Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00
Jęczmień browar. 39.50—41.00
Owies 32.50—34.25
Otręby żytnie 28.00—29.00
Otręby pszenne 27.25—28.25
Mąka żytnia 70 proc. 55.50
Mąka żytnia 65 proc. 57.00
Mąka pszenna 65 proc. 66.50—70.50
Groch polny 48.00—53.00
Groch Viktoria 60.00—82.00
Groch Folgera 55.00—65.00
Rzepak 63.00—70.00
Wyka 30.00—32.00
Peluszka 30.00—32.00
Siano luźne 5.50
Słoma żyt. prasowana 3.10
Usposobienie spokojne.

HUMOR.

Czysty interes.

— Podobno ta twoja spółka z Pypmanem to nie był taki czysty interes?

— Dla mnie nie, ale on wyszedł z niej na czysto.

Ty jeden.

— Ty jeden tylko nie widzisz, że nie mam się w co ubrać! Nawet lekarz powiedział mi dziś, że potrzeba mi przemiany materji!

Podobieństwo.

— Do kogo jest podobny twój nowy braciszek?

— Do mamusi trochę, bo niema zębów i trochę do tatusia, bo niema włosów.

Pomiędzy urzędnikami.

— Winszuję koledze! Na pierwszego bierzemy dwie pensje!

— Czy to aby pewne?

— Murowane! Kolega weźmie jedną, a ja drugą!

U lekarza.

— A jak pan stoi z alkoholem?

— Ja zawsze z nim leżę.

Ostrzegam

przed nabyciem sklepu przy ulicy Warszawskiej Nr. 14 w Sosnowcu, — od p. Pawła Kucharskiego. —

Tomasz Konieczny.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Dworak Adam zgubił kartę mobilizacyjną, wydaną w Dąbrowie Górniczej.

I. Goldberg, Targowa 18, zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca, książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, metrykę i inne dowody. Łaskawego znalazcę upraszam o zwrot.

Przepraszam moją żonę Karolinę Markowską za ubliżenie jej gdyż żadnych długów nie miała i nie ma, a zrobiłem to przez namowę podłych ludzi, jak również przepraszam jej matkę.

Zginęła suczka buldoczka maryngowata, kurtyzowana, wabi się cyganka. Nieprawy właściciel będzie pociągnięty do odpowiedzialności. Zgłoszenia Władysław Starczewski, ul. Sielecka Nr. 27.

Poszukujemy widnego, suchego, czteropokojowego mieszkania z kuchnią na Pogoni. Zgłoszenia do Administracji pod „S. Z.“.

Maszynę siodlarsko-rymarską ciężką sprzedam. Wiadomość Towarowa 13 Zieliński.

Stradomska Janina lat 17 wyszła z domu 2 stycznia i do tej pory nie wróciła. Ktoby wiedział o zaginionej niech da znać Stradomski, Klimontów Nr. 2.

Druk. „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna, tel. 4-94